

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 28 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

**PRENUMERATA** miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

**Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem**  
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BARANOWICZE** — ul. Szepietyckiego — A. Laszuk.  
**BIENIAKONIE** — Bufet Kolejowy.  
**BRASLAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**DABROWICA** (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
**DUKSZTY** — Bufet Kolejowy.  
**GLEBKIE** — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
**GRODNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIEJ** — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
**WIENIEC** — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
**KLECK** — sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13, S. Ma.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NIEŚWIEŻ** — ul. Ratowicza, Księgarnia „Jedność”.  
**NOVOGRÓDEK** — Kiosk St. Michalskiego.  
**N. ŚWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIAŃ** — Księgarnia Spółd. Należ.  
**PISK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Młocznicy Szkolnej.  
**SLONIM** — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**ST. ŚWIECIANY** — ul. Rynek 9, N. Tarasiejewski.  
**WILEJKI POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24, F. Jacewski.  
**WOLKOWYSK** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**WARSZAWA** — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

**CENY OGŁOSZEN:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Zapytujemy prof. Herbaczewskiego

Profesor Józef Albin Herbaczewski z Kowna zupełnie niespodziewanie wystąpił na łamach „Lietuvos Aidas” z obszernym artykułem p. t. „Dostępnym iluzji”. Trzeba przyznać, że wszystkie wystąpienia prof. Herbaczewskiego mają już to do siebie, że robią dużo hałasu. Jeżeli chodzi o ostatnie lata, to taki hałas wywołała w prasie kowieńskiej ostatnia podoba Herbaczewskiego do Polski, później chciano go wywalić z uniwersytetu kowieńskiego za pewne wystąpienia polityczne i t. d. Trzeba również przyznać, że profesor Herbaczewski mówi co myśli, a tego co myśli wcale nie ukrywa i nie boi się żadnych przesładowań, ani szykan. Obecnie napisał artykuł, który wykorzystany został przez prasę niemiecką na robotę zrazu niewyraźnego jakiegoś hałasu o rzekomych planach Polski w stosunku do Litwy, wreszcie gdy doszedł do Polski in extenso — oburzenie opinii polskiej. — Profesora Herbaczewskiego skłonni byli nie którzy uważać w Polsce za Polaka, inni za renegata, wreszcie za pro-polskiego Litwin, a pozatem rozpowszechniano opinie, że profesor jest wogóle maniakem. — Osobiście uważaliśmy profesora Herbaczewskiego jedynie za rzetelnego, prawdziwego Litwin z krwi i kości, który szczerze i otwarcie pragnie dobra dla swej ojczyzny, który boleje nad błędnymi drogami dzisiejszej ciasno nacjonalistycznej Republiki Litewskiej, który marzy o takiej Litwie, jaką my wszyscy od kolebki w sercu nosimy. — Obecnie prof. Herbaczewski wystąpił z artykułem, którego treść jest tak zadziwiająca, że pozwalamy sobie zapytać autora i poprosić go o pewne wyjaśnienia. Oto między innymi co pisze prof. Herbaczewski:

„Już 15 lat (nie licząc mej pracy przedwojennej) marzę o tem, jakim sposobem osiągnąć realne porozumienie z Polakami. Jeszcze w 1920 r. marzyłem o stworzeniu Litwy kantonalnej. Na wszystkie moje projekty Polacy odpowiedzieli non possumus! Obecnie jestem głęboko przekonany, że żadnym sposobem realną drogą (nie psimimi drożkami fikcji) porozumieć się z Polakami nie można. Żadnym sposobem nie da się osiągnąć aby i wilk był syty i koza cała. W śmiech pusty obracają się „najgenialniejsze projekty” (dr. Pakstasa). Polacy nie chcą zrobić Litwie żadnych ustępstw... Polacy utracili honor, zagnębięci siłą Wilno, łamiąc umowę. Nie naszą lecz ich rzeczą jest przywrócić honor Polsce. Porozumiewamy się z Polską (bez kompensaty), utracilibyśmy honor a przywrócilibyśmy go Polsce! Tęgo być nie może! Honorowy człowiek nie może się porozumieć z człowiekiem niehonorowym! Polacy chcą od Litwy rzeczy niemożliwych chcą przywrócić honor Polsce przez zdyshonorowanie Litwy”.

Ten ustęp zakańczają profesor Herbaczewski oświadczeniem, że „zgadzają się najzupełniej z dotychczasową polityką Litwy, która jest jedynie możliwa, mądra i celowa”.

Chodzi nam tylko o to ostatnie oświadczenie. Pomijamy resztę wywodów autora. Jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że operowanie takimi frazesami, jak „honor narodu” czy „honor państwa” i t. d. i t. d. niezależnie od tego pod czyim adresem wypowiedziane są te słowa — jest literackim bajaniem w obłokach, a nie realnym ujmowaniem zagadnień politycznych. Chcemy więc tylko zapytać profesora Józefa Albina Herbaczewskiego, co rozumiał pod słowami, że najzupełniej aprobuje politykę litewską, bo pamiętam, że gdy ostatni raz spotkał się z profesorem w Kownie, zaraz po konferencji w Królewcu, był bardzo zaniepokojony stanowiskiem obu stron i bardzo zadowolony, że stanowisko to nie wróży dobrego końca.

Pamiętam taki wypadek, gdy pojeżdżaliśmy dziennikarzy kowieńskich w Wilnie, podczas zjazdu legionistów, na kolacji u Georges'a, ktoś w końcu biesiady wturcił żartem, że Mickiewicz, którego wszyscy tu obecni czczą rzetelnie, w swej nieśmier-

telnej epopei opisał niejedną biesiadę na Litwie, ale w „Panu Tadeuszu” tym językiem który używamy w tej chwili przy stole mówiło tylko dwóch: major Pluci i kapitan Rykow. Czy to nie charakterystyczne dla dzisiejszych stosunków? Rozmawialiśmy między sobą po rosyjsku!... To nie przypadek — to zupełnie konsekwentny, acz jeden z drobnych, ale temniemniej wyraźny rezultat tej „polityki”, której rzekomo teraz stronnikami stał się prof. Herbaczewski?... Tak samo rozmawiałem w „Dolinie Mickiewicza” w Kownie ze swymi litewskimi kolegami. Językiem Mickiewicza dziś, nawet w jego zachowanym domu, w Kownie mówić... nie wolno. To mały ale strasznie bolesny przykład.

„Polityka” litewska zastosowana jest całkowicie do przejściowego momentu chwili obecnej i dla tego momentu przekracza się fakty historyczne, nałamuje historię własnej ojczyzny, częstokroć nawet opłuwa się tradycję i niszczy wszędzie tam gdzie nie odpowiada politycznemu wyszkanianiu nastrojów. Tak upływają lata i tak uczy się młodzież w szkołach. Czy pod ten podstępny profesor Herbaczewski kładzie również swój podpis? — „Polityka” litewska wyrzeka się nawet własnej historii i w ślepego zacietrzewienia krąży często po omacku. A że to nie jest twierdzeniem gołosłownym, niech mi wolno będzie przytoczyć fakt następujący:

Obchodzono w Kownie uroczystości trziesiętną rocznicę bitwy pod Oliwą, jako zwycięstwa floty litewskiej, a w kilka miesięcy, czy rok później (już dobrze nie pamiętam) z okazji poświęcenia nowego okrętu w Kłajpedzie, przedstawiciel Litwy, zdaje się Zukauskas, wygłosił mowę, którą zaczął od słów: „Od pięciuset lat po raz pierwszy okręt litewski i t. d.”

I teraz nie wiadomo, czy tylko 500 lat temu, czy jeszcze 300 lat temu były okręty litewskie? Ten drobny szczegół jakże okropnie jest charakterystyczny dla chaosu w ujmowaniu własnej historii, bo właśnie „polityka” dzisiejszej Litwy unika precyzyjnie w tym kierunku, pozostawiając wolną rękę sobie jedynie dla wyzyskania momentu propagandowo - politycznego. Stąd w Kownie dużo ludzi nie wie co było litewskiego w historii, tak jak my to wiemy i jak sądzimy, że profesor Herbaczewski wie. — „Polityka” litewska nakazuje uważać i Janusza Radziwiłła za bohatera i tych co bili Szwedów za bohaterów. Ten kompletny chaos też nie jest przypadkowy, ale konsekwentnym wykwitem tej właśnie „polityki”, bo ona nie lubi nawet jak się wspomina o „historycznej Litwie”, czy w imieniu „historycznej Litwy”, jak dotychczas czynił profesor Herbaczewski.

Profesor Herbaczewski kiedyś na łamach „Słowa” udzielił wywiadu, w którym wyraził pogląd, że początek sporu o Wilno charakteryzować można jako kłótnię starej Litwy szla checkiej z nową Litwą włościańską. Jeżeli ten spór trwa tak długo, czy jeżeli się wyłał w inne formy, czy przeszedł w ręce dalsze, czyż nie jest to ogromną winą właśnie „polityki” kowieńskiej, która wytworzyła u siebie zoologiczny i ciasny nacjonalizm, w niczem nie odpowiadający ani tradycjom, ani formom państwowym historycznej Litwy? „Polityka” ta wytworzyła mur chiński i nastroje, które doprowadzają w Kownie do wstrętnych pogromów antypolskich i odwetowego bicia szwaj w seminarjum litewskim w Wilnie. „Polityka” ta z każdym rokiem, z każdym miesiącem wznosi coraz większą, coraz bardziej nie do przebycia ścianę pomiędzy dwoma pałacami Litwy, a tem samem współdziała z zanikiem tej myśli pań-

## KONFERENCJA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA. (PAT) W dniu 27 bm. p. prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski odbył konferencję z p. ministrem Beckiem; następnie p. Marszałek przyjął kolejno prezesa BB. plk. Walerego Ślawka, p. ministra sprawiedliwości Cara i kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego.

## Antypolskie demonstracje w Gdańsku

GDANSK. (PAT) W niedzielę miały miejsce antypolskie demonstracje nacjonalistów niemieckich i stahelmowców w polskich wsiach na terenie wolnego miasta: Elgano, Postolowo, i Wielkie Trąbki. „Baltische Presse” podaje szereg szczegółów przedstawiających zajścia w Trąbkach poprostu jako pogrom tamtejszej ludności polskiej. Po wysłuchaniu szwargu przemówień, skierowanych przeciwko miejscowej ludności polskiej, stahelmowcy i nacjonaliści niemieccy w liczbie około 200 osób uzbromieni w palce gumowe, rzucili się na polskich mieszkańców w Trąbkach, z których wielu ciężko pobili. Jedną z kobiet polskich z trudem wyrwano z rąk stahelmowców, groźnych jej sztyltem. Stahelmowcy napadli też na lokal miejscowej ochronki polskiej, pragnąc go zdemolować, zostali jednak odparci przez policję. Wówczas stahelmowcy zaczęli napadać na poszczególne domy, w których zabrakowało im siły. Policja, przewidując że siły policyjne są zbyt słabe. — Pisząc o tem „Baltische Presse” wskazuje do jakich następstw prowadzi ustawiczne podżeganie młodzieży niemieckiej w m. Gdańsku przez niemieckie żywioły nacjonalistyczne i organizacje stahelmu. Świadczy to również o niesłychanie ciężkim położeniu ludności polskiej w w. m. Gdańsku.

## „Wyrok śmierci” na generała Malczewskiego

TEROR TAJNYCH ORGANIZACJI UKRAIŃSKICH.

LWOW. (PAT) „Słowo Polskie” donosi: Przed miesiącem, jak wiadomo, padł ofiarą podpalenia folwark, należący do emerytowanego generała Malczewskiego. Dzięki sprężystej akcji policji, część winnych została aresztowana i osadzona w więzieniu. Obecnie, jak się dowiaduje „Słowo Polskie” gen. Malczewski otrzymał pismo, grożące mu śmiercią, jeśli nie wypłynie na władze policyjne i prokuratorskie w kierunku zwolnienia aresztowanych. Sprawę tę przekazał gen. Malczewski prokuraturze.

## Lot okrzężny M. Ententy i Polski

24 SAMOŁOTY WYLECIAŁY Z WARSZAWY.

WARSZAWA. (PAT) W dniu 27 bm. o godzinie 1-ej po północy nastąpił start 24 samolotów do lotu okrzężnego Malej Ententy i Polski. Na lotnisko Mokotowski oświetlone licznymi reflektorami, przybyli przedstawiciele władz wojskowych z plk. Rayskim na czele prasy, oraz liczne rzesze publiczności. Samoloty startowały w odstępach czasu trzymiutonnych w grupach po 4. W skład grupy wchodziły samoloty w następującej kolejności: rumuński, jugosłowiański, czeskosłowacki i polski. Lotnicy tegoż dnia wieczorem przybyli do Białogrodu drogą na Lwów, Pragę i Zagrzeb. Przybycie lotników do Warszawy należy się spodziewać w dniu 28 bm.

LWOW. (PAT) W dniu 27 bm. w nocy, między godziną 2-gą a 3-cią przeleciały przez Lwów 23 samoloty, biorące udział w locie okrzężnym Malej Ententy i Polski. Czas przelotu z Warszawy był doskonały i wynosił 1 godzinę 12 min. do 1 godziny 30 min. Około godziny 5 - tej rano przeleciał jeszcze jeden samolot rumuński, który opóźnił się start w Warszawie. Samoloty nie ładując zrzuciły nad lotniskiem melniki ciężkawe. Ze Lwowa maszyną skierowały się w drogę do Pragi. Z Krakowa otrzymaliśmy wiadomość, iż jedna z maszyn Potez 25, pilotowana przez Witakowskiego, który miał zgóry wyznaczone lądowanie w Krakowie, wylądowała tam i w ciągu kilku minut nabrała benzyny, następnie odleciała dalej.

STRASZLIWA KATASTROFA SAMOŁOTU POLSKIEGO.

KRASNOBROD. (PAT) Dnia 27 bm. o godzinie 3-ej rano samolot polski „Lublin R. 8” lecący w kierunku Lwowa, skutkiem defektu silnika spadł do stawu rybnego w odległości pół kilometra od majątku Podzamek gminy Krasnobród. Kapitan - pilot Leopold Pamuła z 4 p. lotn. w Toruniu wyskoczył ze spadoczonem z wysokości 300 m. do wody. Wydobyto go zdrowego i bez żadnych uszkodzeń. Natomiast podporucznik - obserwator Azerewicz nie zdążył wyskoczyć wskutek zaplątania się w pasach ochronnych, spadł wraz z samolotem i poniósł śmierć na miejscu. Samolot doszczętnie rozbit. Zwłoki ppr. Azerewicza wydobyte ze stawu znajdują się w majątku Podzamek, gdzie również przebywa kpt. Pamuła.

USZKODZONY APARAT CZECHOSŁOWACKI F.516

KRAKOW. (PAT) 27 bm. w nocy około godz. 3 przeleciały nad Krakowem zdążające w kierunku Cieszyńska samoloty, biorące udział w raidzie Malej Ententy i Polski. Lotnisko 2 p. lot. w Rakowicach oświetlone było reflektorami i przygotowane na ewentualne przysposobienie lądowanie, któregoś z samolotów. W godzinach rannych otrzymał 2 p. lot. depeszę z prośbą o wysłanie pomocy do Łaponowa pod Krakowem na linii między Krakowem a Bochnią, gdzie czeskosłowacki aparat F.516 zmuszony był do lądowania z powodu pęknięcia chłodnicy, równocześnie zaś z prośbą o sprzężone powietrze. 2 p. lot. w Krakowie wysłał natychmiast samochód ciężarowy z obsługą techniczną i przyborami.

PRZYBYLI DO PRAGI.

PRAGA. (PAT) Lotnicy, biorący udział w Raidzie Malej Ententy przybyli w następującym porządku: Rubicz (Jugosławia) 5 g. 40 m. 46 s., Pavello (Jugosławia) 5 g. 48 m. 46 sek., Swozil (Czechosłowacja) 5 g. 52 m. Novak (Rumunia) 6 g. 3 m. 34 sek., Langer (Czechosłowacja) 6 g. 6 m. 32 sek., Opris (Rumunia) 6 g. 3 m. 34 s., Sinticz (Jugosławia) 6 g. 6 m. 29 s., Burdolu (Rumunia) 6 g. 6 m. 9 s., Kleps (Czechosłowacja) 6 g. 11 m. 15 sek., Hubl (Jugosławia) 6 g. 30 m. 57 s., Kalla (Czechosłowacja) 6 g. 46 m. 28 s.

## Groźne wypadki w Indjach

ARESztOWANIE KONGRESU PANHINDUSKIEGO.

DELHI. (PAT) Aresztowano tu niemal w komplecie członków komitetu wykonawczego kongresu panhinduskiego. Wśród aresztowanych znajduje się szereg wybitnych osobistości m. in. były przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego Patel, pani Nehru, Hansa Mehta. Pozatem dokonano rewizji w mieszkaniu dr. Ansari, tymczasowego przewodniczącego który objął swe stanowisko po aresztowanym w dniu 21 bm. Abulhalam - Azad.

ZAMACH BOMBOWY W KALKUCIE.

KALKUTA. (PAT) Dnia 27 bm. rano dokonano tu zamachu bombowego. Bomba wymierzona w posterunek policji trafiła w dach gmachu departamentu robót publicznych. Skutkiem wybuchu odnieśli rany jeden policjant i trzech kulistów, zatrudnionych w departamencie, przyczem jednemu z nich bomba oderwała rękę. Stan ofiar groźny.

stowej dla dobra której pracowali nasi przodkowie.

Czy więc z tą „polityką” zgadza się najzupełniej profesor Herbaczewski?

I z tem, że zniszczono szlachtę litewską? I z tem się zgadza profesor Herbaczewski, że Litwa dzisiejsza, zupełnie otwarcie, mimo tarć, sarkania i ciągłego przecierania oczu, pozostaje nadal i świadomie składową częścią globalnej, pangermańskiej polityki spadkobierców krzyżactwa? — Profesor Herbaczewski twierdzi, że droga do Wilna prowadzi przez Ostrą Bramę. Śluszenie. Czy jednak chce tamtędy iść autor wspólnie z bolszewi-

ckimi wojskami jak w r. 1920-tym?

— A przecież wszystko to są wyraźne konsekwencje tej „polityki” kowieńskiej, której adherentem mieni się w tej chwili być profesor Herbaczewski.

Pozostawiamy na uboczu zarzuty Herbaczewskiego w stosunku do Polski, bo nam w tej chwili chodzi o Litwę. Niech więc szanowny autor i profesor nie odpowiada kontrargumentami i pytaniami, ale odpowie rzetelnie i szczerze, czy miał na myśli tylko politykę litewską wobec dyplomatycznego sporu z Polską, czy też i tę dążącą często w swej konsekwencji do zniszczenia ideału Litwy Witoldowej?

## Ś.p. Gen. Bryg. Olgierd POMIAN-POŻERSKI

Dnia 23 sierpnia zmarł o godzinie 23.30, w Obozie Ćwiczeń Leśna, na gale na udar serca, gen. bryg. Olgierd Pożerski dowódca 20 D. P. oraz Generał Inspekcjonujący z ramienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, w dziele organizacji i wyszkolenia armji. Był odznaczony orderem „Virtuti Militari” 4-krotnym „Krzyżem Walecznych”, krzyżem „Polonia Restituta”, „Złotym Krzyżem Zasługi” i wielu odznaczeniami zagranicznymi.

S. p. Generał urodził się w Wilnie w 1881 roku i otrzymał wykształcenie wojskowe. W wojnie japońskiej i następnie światowej, gdzie dowodził jako dowódca baterji, dyonu i wreszcie brygady artylerji.



W roku 1918 powraca do kraju, gdzie już w pierwszych walkach zmarł w twierdzącej Ojczyźnie, zwracając na niego uwagę Naczelnego Wodza, Jego wytrawne doświadczenie i niezwykle zdolności wojskowe.

S. p. Generał bierze udział w rozbrajaniu Niemców jako komendant twierdzy Zegrze. Następnie organizuje 8 brygadę artylerji, jako dowódca której odbywa już całą kampanję polską. Bierze udział w ofensywie wiosną 1919 r. na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, by następnie aż do roku 1920, bronić linii rzeki Dźwiny. Odznacza się specjalnie przy powstrzymywaniu pierwszej ofensywy bolszewickiej na północnym froncie w maju 1920 roku, oraz kontrofensywie generała Sosnkowskiego, kiedy to niejednokrotnie dowodzi zastępczo 8 dywizją piechoty. Fala naszego odwrotu tu spycha 8 brygadę artylerji aż pod Warszawę na odcinek Rembertowski. Tu świetnie dowodzona przez generała brygadę przyczynia się w znacznym stopniu do umiejscowienia niebezpiecznego przerwania się bolszewików pod Radzyminem. Z pod murów Warszawy prowadzi następnie śp. Generał swą brygadę w ofensywie Naczelnego Wodza, aż do granic Prus Wschodnich. Koniec wojny zastaje Go na froncie południowo - wschodnim, dokąd brygada była przerzucona, by wspierać swym ogniem likwidację akcji Budziennego.

W ciągu wojny polskiej wybił się śp. Generał nie tylko na naczelną miejscę wśród wyższych oficerów artylerji lecz zabłysnął również jako doskonały dowódca broni połączonych. Był jednym z pierwszych, a tak nielicznych, którzy zrozumieli konieczność stosowania w polskiej wojnie specjalnej taktyki, tak różnej od taktyki wielkiej wojny — i taktykę tą uamiał narzucić podległym sobie oddziałom.

To też po wojnie karjera śp. Generała postępuje szybko. Jest kolejno Szefem Artylerji OK Warszawa, dowódcą 18 Dywizji Piechoty, dowódcą Obszaru Warownego Wilno, a wreszcie zostaje powołany w roku 1926 na znak specjalnego zaufania ze strony Marszałka Piłsudskiego na Generała Inspekcjonującego z ramienia GIZ. oraz na dowódcę 20 Dywizji Piechoty. Równocześnie Marszałek Piłsudski ceniąc w śp. Generale najwytrawniejszego artylerzystę w Państwie, wyznacza Go na Przewodniczącą Komisji opracowującej regulamin artylerji, oraz powołuje Go w skład komisji ogólnego regulaminu Służby Polowej.

Gończy patriotą i nieustraszoną pracownikiem, poświęcił śp. Generał resztę wolnego czasu szerokiej pracy społecznej. To też pogrzeb jego był niezwykle i wzruszającą manifestacją nie tylko przywzwanego do Niego bezgranicznie wojska, lecz także ogromnych rzesz społeczeństwa cywilnego tak w Branowiczach jak i w Wilnie, dokąd sprowadzono zwłoki, celem złożenia ich w grobach rodzinnych na cmentarzu Bernardyńskim.

Przez szpalery 20 Dywizji Piechoty,

rozstawione w 2-szeru wzdłuż szosy odprowadził Korpus Oficerski z Dowódcą OK IX Generałem Trojanowskim nieodżałowane zwłoki do Baranowicz, gdzie przekazano je Komitetowi, zorganizowanemu przez całe miejscowe społeczeństwo. Tu długi szereg mówców duchownych, cywilnych i wojskowych przypominał niespożyte zasługi śp. Generała położone dla wojska i miasta, oraz dziękował Mu serdecznie za nie. Na drugi dzień odprowadziło trumnę całe miasto i garnizon na dworzec, skąd w towarzysztwie bardzo licznych delegacji z generałami Trojanowskim i Skofnickim na czele, przewieziono śp. Generała do Wilna. Wojeвода Nowogródzki jako przedstawiciel władz i wyraził uczucie społeczeństwa cywilnego, odprowadził śp. Generała aż do koficowej stacji swego województwa. Po drodze na wszystkich stacjach żegnał Generała przysposobienie kolejowe i cywilne z orkiestrami. Zegnał Go też cały 5 pułk lotniczy na stacji kolejowej w Lidzie.

Uroczystości pogrzebowe w Wilnie, rozpoczęło wyprowadzenie zwłok z wagonu do kościoła garnizonowego. Żołnierz kondukt odprowadzał garnizon wileński na czele z reprezentacjąmi najwyższych Władz Rzeczypospolitej. Szli więc i Wiceminister Generalny, Konarzewski, Szef Sztabu Głównego Gen. dyw. Piskor, Generałowie Inspektorzy: Skierski i Dąb - Biernacki, dowódca OKIX Gen. brygady Trojanowski, Gen. bryg. Krok - Paszkowski, Grzmot - Skotnicki, Sikorski Franciszek, Frank, wicewojewoda Kirtiklis i wielu innych najwyższych dostojników Korpusu Oficerskiego armji oraz władz i społeczeństwa cywilnego. Uroczystą mszę żałobną celebrował w kościele garnizonowym czcigodny ks. biskup Bandurski, w asystencji licznych kleru. Porwijące kazanie wygłosił proboszcz kościoła ks. Aleksandrowicz. Nad grobem scharakteryzował wielką postać zmarłego Szef Sztabu Głównego Gen. dyw. Piskor, podkreślając nieodżałowaną stratę jaką poniosła armja. W wzruszających przemówieniach żegnali następnie swego Generała byli podkomendni, a swego przyjaciela częstego doradcę i „dobrego wileńczyka” reprezentant cywilnego społeczeństwa.

Wśród licznych wieńców od oficerów, podoficerów i szeregowych obszar podległych oddziałów, byłych, lub z tytułu inspekcji, od kilku organizacji Feder. b. wojskowych, społecznych organizacji m. Baranowicz i Wilna, uwypuklał się piękny wieńiec ze wstęgami „Virtuti Militari” z napisem „Generałowi Pożerskiemu od Marszałka Piłsudskiego”.

Cześć Jego Pamięci!

## ECHA STOLICY

P. JAROSZEWICZ — KOMISARZEM M. WARSZAWY.

WARSZAWA. 27. 8. (tel. wł. „Słowa”) Dnia 27 bm. podpisana została nominacja p. Władysława Jaroszewicza na stanowisko komisarza rządu na m. st. Warszawy.

Przypominając należy, iż pierwszym aktem urzędowania dr. Bartla po objęciu stanowiska prezesa Rady Ministrów zimą r.b. było dymisjonowanie p. Jaroszewicza. Obecnie pierwszym aktem urzędowania Marszałka Piłsudskiego, jako premiera, jest powołanie p. Jaroszewicza z powrotem na dawne stanowisko.

Zestawienie tych dwóch faktów nie jest pozabawione pewnej wymowy politycznej.

SĄD NAJWYŻSZY UCHYLIŁ WYROK NA KOMUNISTÓW LWOWSKICH.

WARSZAWA. 27. 8. (tel. wł. „Słowa”) Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał dnia 27 bm. skargę kasacyjną przeciwko wyrokowi lwowskiego sądu przysięgłych, którzy skazali przed kilkoma tygodniami 3 komunistów lwowskich, liczących po 22 lata każdy, na karę śmierci za uprawianie propagandy wyrotowej. Sąd Najwyższy zgodził się z wnioskiem prokuratora Trawińskiego wyrok lwowski skasował i przekazał sprawę do ponownego osądzenia innemu kompletowi sędziowskiemu.

## Do sprzedania

pozostałe z licytacji: 2 taksówki, 2 pianina, fortepian 600 zł., kasy ogniotrwałe, opony samochodowe, kredens, 2 kanaletry brązowe, różne żyrandole elektryczne, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, dywan różny swety i jedwabie, serwis z porcelany starożytnej angielskiej, 600 to-mów książek beletrystyki, różne palty i garnitury używane. LOMBARD Biskupia 12.

# ECHA KRAJOWE

## AKTUALNE W BRASŁAWIU

(SZKICE I UWAGI)

„Przy szkicowaniu” Brasławia wolę nie- czego nie pomijać, bo nie chcę być fa- szywym „szkicarem”, który do swych róż- nej natury wygód, nadaje szkicowi obraz niezgodny z modelem. Postępuje według elementarnej nauki rysunku: patrzę i opi- suję — jak widzę. Wadą moją jest chyba „futuryzm”, który nielegalnie wprowadzam do swoich szkiców. Ale ciężej się nadzieję, że czytelnicy nie są tak nieublagani i że- chcą mi ten występek wybaczyć, gdy się dowiedzą, co tutaj ochrzciłem mianem „fu- turyzmu”.

Będąc z natury niezbyt gadatliwym, od- powiem krótko: futuryzm mój to wprowa- dzenie do szkiców — obok wyrazistych konturów — cieniutkich, mało widocznych linii i cieniów, które podług mnie są wła- ściwie kreślone, przedmiotowi niżeli te, w jakich ten przedmiot zarysowuje się, sylwetuje faktycznie. Inaczej jest to wy- szukiwanie obrazu, któryby najstosowniej odpowiadał modelowi, widzianemu w per- spektywie przyszłości. Jeszcze inaczej — przenosząc pojęcie z rysunku do opisu: są to uwagi.

Co tam „inaczej”? — Można tak wywo- dzić nieskończenie i nie przez to nie po- wiedzieć. Zresztą zastąpienie linii czy- cienia ogólnikiem jest sztuką równie chi- meryczną i niełatwą, jak zastąpienie teorii praktyką. Dlatego też, aby należycie po- informować czytelników o moim „futura- zmie” i jako tako zilustrować powyższe komunały, użyję (bez żadnych pretensji) sokrateskiej metody: **przytoczenia pa- ru przykładów**. Zaczepię ich z najbliż- szego mi środowiska — z Brasławia. Oto z nich pierwszy:

W Brasławiu — jako miasto powiato- wem, przepełnionem urzędami, organiza- cjami, niemal handlowym i trochę przemy- słowym — istnieje ogromna potrzeba dru- karni. Potrzebę tę zaspakaja maleńka pry- watna (żydowska) drukarnia, która, usadowiwszy się tu „w samą porę”, nie szczędzi swych klientów i ta drogą roz- rasta się prawie w geometrycznym po- stopie. Ułatwia jej to przedwzrostkiem Sejmiku Brasławski, dostarczając 65 proc. ogólnej roboty — obstaralując u niej róż- ne druki, afisze, instrukcje, nakazy, pla- nie etc. etc. i placąc za nie niemałe pie- niądze. Jest to niewątpliwie nieogrodzo- ne Sejmiku, obarczonego ogromem zadań.

Szkic ten „sfutyruzuje” teraz pytaniem. Czy nie lepiej byłoby, **gdyby powstała w Brasławiu drukarnia pod firmą — naprzy- kład — „Sejmik i S-ka” albo „Spółka urz- edników”** i t. p.? Panowie Urzednicy, warto nad tem pomyśleć i a szpiegnąć! — bo Sejmik, który tyle pięknych rzeczy w Bra- sławiu robi, może Panów uprzedzić i sam własnymi środkami, na własną rękę dru- karnię założyć. A drukarnia — to dzia- siaj w Brasławiu najprężniejszy interes. Maszyny drukarskie i wszelkie urządzenia można nabyć na dogodną ratę. Powodzie- nie przedsiębiorstwa zapewne. Pocz- tyż

# Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## Akcja kredytowa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie

Akcja kredytowa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie rozpadała się na 2 działy:

2. Dział pożyczek udzielanych z funduszu przeznaczonych na pomoc kredytową przy scalaniu gruntów, a mianowicie: na pokrycie kosztów przeniesienia budynków na nowe kolonie i wzniesienie nowych budynków, oraz na drobne melioracje (budowa studzien i t.p.)

2. Dział pożyczek udzielanych z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, przeznaczonych na nabycie gruntów na pomoc przy zagospodarowaniu się na nowo utworzonych gospodarstwach z parcelacji.

Przebieg akcji kredytowej w obu działach według lat przedstawia następujące zestawienie:

| W roku             | UDZIELONO POŻYCZEK |                  |                                       |                  |              |                  |
|--------------------|--------------------|------------------|---------------------------------------|------------------|--------------|------------------|
|                    | Przy scaleniu      |                  | Z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego |                  | Razem        |                  |
|                    | Pożyczek           | Na sumę          | Pożyczek                              | Na sumę          | Pożyczek     | Na sumę          |
| 1925 . . . .       | 404                | 188.190          | —                                     | —                | 404          | 188.190          |
| 1926 . . . .       | 759                | 407.085          | —                                     | —                | 750          | 407.085          |
| 1927 . . . .       | 1.120              | 884.015          | —                                     | 787.036          | —            | 1.671.051        |
| 1928 . . . .       | 1.315              | 1.241.200        | 823                                   | 1.546.278        | 2.138        | 2.787.478        |
| 1929 . . . .       | 4.387              | 2.361.225        | 1.393                                 | 2.072.420        | 5.780        | 4.433.745        |
| <b>Łącznie</b> . . | <b>7.976</b>       | <b>5.081.815</b> | <b>2.216</b>                          | <b>4.405.734</b> | <b>9.072</b> | <b>9.487.549</b> |

Podania o przyznanie pożyczek napływają w znacznie większej ilości niż są możliwości uwzględnienia — wobec czego tworzą się znaczne rezerwy nieuwzględnionych podań, co przedstawia poniższe zestawienie:

|                                    | Z funduszu na scalenie |                  | Z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego |                  |
|------------------------------------|------------------------|------------------|---------------------------------------|------------------|
|                                    | Podań                  | Na sumę          | Podań                                 | Na sumę          |
|                                    |                        |                  |                                       |                  |
| Pozostało na 1 I—1929 r. . . . .   | 2.530                  | 1.525.531        | 1.054                                 | 2.602.736        |
| Zgłoszono . . . . .                | 4.223                  | 2.566.925        | 1.043                                 | 2.113.234        |
| Wznowiono . . . . .                | —                      | —                | 40                                    | 65.865           |
| <b>Razem</b> . . . . .             | <b>6.753</b>           | <b>4.092.456</b> | <b>2.137</b>                          | <b>4.781.835</b> |
| W 1929 r. załatwiono podań . . . . | 4.387                  | 2.361.325        | 1.393                                 | 2.937.716        |
| Odmówiono . . . . .                | 987                    | 861.411          | 160                                   | 308.141          |
| <b>Razem</b> . . . . .             | <b>5.374</b>           | <b>3.222.736</b> | <b>1.553</b>                          | <b>3.245.857</b> |
| Na 1 I—1930 r. pozostało . . . . . | 1.379                  | 869.720          | 584                                   | 1.535.978        |

Powyższe dane przytoczyliśmy z „Tygodnika Rolniczego“.

## Dodatni bilans handlowy w lipcu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z w. m. Gdańskiem) w lipcu b. r. przedstawiał się w sposób następujący:

Przewieziono w lipcu 310.258 tonn towarów o wartości 195.308 tys. zł. Wywieziono 1.601.351 ton o wartości 197.776 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu wyniosło 2.468 tys. zł. W porównaniu do czerwca przywóz zwiększył się w wadze o 70.785 ton, w wartości o 17.940 tys. zł. Wywóz wzrósł w wadze o 263.413 ton, w wartości o 28.502 tys. zł.

Zwiększenie przywozu w lipcu zaznaczyło się głównie na: 1) maszynach i aparatach (o 0,7 milj. zł.) przyczem wzrost przywozu maszyn rolniczych (o 1,2 milj. zł.) oraz kotłów, aparatów i części do ogrzewania (o 1,2 milj. zł.), 2) żużli Thomasa (o 3,3 milj. zł.) i saletry wapniowej (o 1,6 milj. zł.); 3) metalach i wyrobach z nich (o 2,9 milj. zł. w tem na miedzi (o 1,9 milj.

zł.); 4) środkach komunikacji (o 2,1 milj. zł.) z czego największy wzrost przypada na samochody (o 1,0 milj. zł.; wreszcie na 5) na rudach wszelkich (o 1,2 milj. zł.).

Zmniejszył się natomiast przywóz: 1) artykułów spożywczych (o 4,2 milj. zł.) w tem tytoniu (o 6,5 milj. zł.) i smalcu (o 2,8 milj. zł.) przy jednoczesnym wzroście przywozu sła (o 1,8 milj. zł.), pszenicy (o 1,5 milj. zł.), tłuszczów jadalnych roślinnych (o 0,6 milj. zł.) i paszy (o 0,6 milj. zł.) 2) materiałów i wyrobów włóknistych, a mianowicie: wełny i odpadków (o 2,2 milj. zł.) i wełny czesanej (o 2,1 milj. zł.) przyczem zwiększył się przywóz bawełny i odpadków (o 1,5 milj. zł.) przedży wełnianej (o 1,0 milj. zł.) i tkanin jedwabnych (o 0,9 milj. zł.).

W wywozie wzrost zaznaczył się najsilniej na artykułach spożywczych (o 13,0 milj. zł.) drzewie (o 5,4 milj. zł.), węglu (o 4,4 milj. zł.), metalach (o 3,2 milj. zł.) i wyrobach włóknistych (o 2,0 milj. zł.).

skiem Oku, krótko przed katastrofą; zakończył ją temi słowami: „Pogodę napewno będziemy mieli, gdy o nią poprosimy aniołów, którzy są naszymi kolegami, bo także mają pióra“.

Zgon Ejsmonda napelniał przerażeniem wszystkich bez wyjątku, a pogrzeb w Warszawie był najżałośniejszym pogrzebem, jaki widziałem w życiu. W imieniu wileńskiego Związku Literatów dołączyłem wieniec do olbrzymiej powodzi kwiatów, jaka przykryła tę tragiczną trumnę. Wyosiłsiśmy ją na barkach z kościoła św. Aleksandra, przepelnionego i otoczonego tłumami. Widok młodej wdowy i dwóch jasnych głów slicznych chłopów rozdzierał serca. I tak odprowadziliśmy świętego poetę, najpięszego kolegę i drogiego przyjaciela przez całe miasto na cmentarz powązkowski, gdzie wśród licznych móg, pierwszy odezwał się wzruszonym głosem, w gorących słowach Kazimierz Wierzyński. Najradośniejsze serce poetę, piewcy drzew i wód, zwierząt i kniej, piewcy uśmiechu i dzieci — przestało bić.

Po tych smutnych obrzędach wracało się do koszar, by kontynuować powinności zbrojne. Czerwcowy skwar który nam dokuczał do żywego, nagle przeistoczył się w okres nowej plagi egipskiej — ustawicznych deszczów. Ale trzeba przynajmniej, że po wysiedzeniu całego roku na radiowych foteliach — taki tryb życia niósł krzepkość i zdrowie. Co za kulą u nogi był, każdy kilogram żywej wagi, „ten tylko się dowie, kto cię stracił.“ Wstawanie o 5 rano, służba od 7-jej do 6 wieczorem, pieszo, na koniu, czasem na motocyklu, na placu ćwiczeń w kancelarii kompanijnej, udzielanie urlopów, karanie aresztem, podpisywanie setkami przepustek, własnoręczne

ne wypisywanie opinii oficerom i dzie siątkom szeregowych, obejmowanie roli raz dowódcy kompanii, innym razem szefa łączności, to znów dowódcy dywizji, pisanie planów operacyjnych i słuchanie wykładów, służba inspekcji, prowadzenie batalionu do kościoła, nagły alarm — oto jak się nazywały szczeble tej fatygującej drabiny, po której taki zmiłowany cywil drapał się przez pełnych 6 tygodni, aż się dodrapał. I nastąpił krótki, ale intensywny okres zęganina. Raz oficerowie czynili zęganiny rezerwistów, innym razem rezerwa zęgała służbę czynną; jednego dnia był bal pożegnania w Zegrzu południowym, drugie go w północnym. Był i panie były i panienki, a jakże. Zony oficerów, siostry oficerów, siostrzeniczki i kuzynki, ogromnie miłe, żądne tańca i wszystkiego, co do tego należy. A jeszcze było kilkadziesiąt „jużistek“, uroczomundurowanych panienek odbywających kurs „Hughes'a“, czyli pisanie na aparatach telegraficznych podobnych do pianina. Nie dziwota więc, że pożegnania były długotrwałe, serdeczne i wielostronne.

Nie mogę pominąć zegrzyńskich atrakcji towarzyskich, jako to: siatkówka (świetnie wyrabiając mięśnie ramion), plaża nad Narwią, (w tem jednym słowie mieści się sporo uciech fizycznych i duchowych), brydż w kasynie (w którym nie brałem udziału) i tygodniowe dancinigi przy dźwiękach orkiestry, która nieźle fałszowała. Gdy dodamy zgrany, sympatyczny nastrój rodziny wojskowej, zacości i koleżeństwo zarówno dowódcy pułku, jak i jego zastępcy, majora B. oraz kwaterymistrza majora K., ujmując słodczy adjutanta pułkowego, porucznika W., pełną wdzięku elokwencję porucznika Br., koleżeńską harmonię

## UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI ROLNICZEJ

Ogólne zebranie Międzynarodowej Komisji Rolniczej odbyło się dnia 8-go sierpnia 1930 r. w Antwerpii pod przewodnictwem prezesa Markiza de Vogüé. Komisja ustaliła program prac przyszłego Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który odbędzie się w Pradze 5 — 8 czerwca 1931 r. Głównym przedmiotem obrad była „Racjonalna organizacja zbytu produkcji rolniczej“. Po wysłuchaniu referatów na temat powyższy wygłoszonych przez p. p. Laur (Szwajcaria), Warmbold (Niemcy), Feierabend (Czechosłowacja), Gościński (Polska) Bretschger (Szwajcaria) i Mannes (Belgia) Międzynarodowa Komisja Rolnicza uchwaliła następującą rezolucję:

1-sza rezolucja. Międzynarodowa Kom. Rolnicza stwierdza, że wzrost wszechświatowej produkcji rolniczej spowodował znaczne obniżenie cen pogłębiając przez to kryzys rolniczy. Główną przyczyną rozwijającego się obecnie wszechświatowego kryzysu jest niezadawalający stan rolnictwa w większości krajów. Rolnik staje się zmuszony nie tylko do zredukowania swych potrzeb życiowych, ale również do zaniechania szeregu reperacji i innych niezbędnych wydatków eksploatacyjnych. W ten sposób przemysł i handel nie znajdują w rolnictwie nabywców towarów, które mu są potrzebne.

Wobec powyższego Międzynarodowa Komisja Rolnicza zaleca rządowi i społeczeństwu nie zapominać o tem, że zarówno w krajach eksportujących, jak importujących pierwszym warunkiem dla zwalczania kryzysu ekonomicznego nie tylko w rolnictwie, ale również w przemyśle, rzemiosłach i handlu jest sprawiawliwe podniesienie cen produktów rolniczych.

Komisja wyraża podziękowanie Lidze Narodów za podjęcie studiów nad zagadnieniem kryzysu rolniczego.

Komisja zaleca rolnictwu szukanie rozwiązań problemu cen przedewszystkiem w drodze tworzenia krajowych organizacji sprzedaży — co stanowi warunek niezbędny dla osiągnięcia porozumień międzynarodowych.

2-ga rezolucja.

M. K. R. w wykonaniu uchwały powziętej na posiedzeniu dn. 9 czerwca 1929 r. w Bukareszcie w stosunku do zbytu produktów rolniczych postanawia:

1) prosić następujące organizacje o opublikowanie przy współdziałaniu M. K. R. sprawozdań o sytuacji rynkowej następujących produktów rolniczych:

a) Deutscher Landwirtschaftsrat: zboże i trzoda chlewna,  
b) Banca Centrala Cooperativa (Rumunia): kukurydza,  
c) Union Suisse des Paysans: mleko i produkty mleczne,  
d) Confédération nationale des associations agricoles de France: wino,  
e) Chambre d'Agriculture de Hongrie: konie.

2) Członkowie M. K. R. będą proszeni o wypełnienie kwestjonariuszy przysyłanych przez powyższą służbę informacyjną i o udzielanie jej pomocy przez stałe dostarczanie potrzebnych informacji.

3) Organy służby informacyjnej będą proszeni o przysyłanie swych sprawozdań do wszystkich organizacji rolniczych będących członkami M. K. R.

4) Sprawozdania mają być w miarę możliwości redagowane w języku francuskim, angielskim, lub niemieckim.

5) Krajowe organizacje, które podejmują się powyższej służby informacyjnej są proszone o pokrywanie ośnośnych kosztów z funduszu własnych.

Komisja Specjalna Spółdzielczości Rolnej przy Międzynarodowej Komisji Rolniczej odbyła posiedzenie dn. 9 sierpnia i wysłuchała referatów następujących: „Wychoowanie spółdzielcze w rolnictwie“ (M. Gennes — Niemcy) oraz „Rewizja rachunków w związkach spółdzielni rolniczych“ (M. Klindera — Czechosłowacja).

Międzynarodowa Komisja Rolnicza, jak również Komisja Specjalna Spółdzielczości Rolnej zwołują następne posiedzenia w czasie Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Pradze.

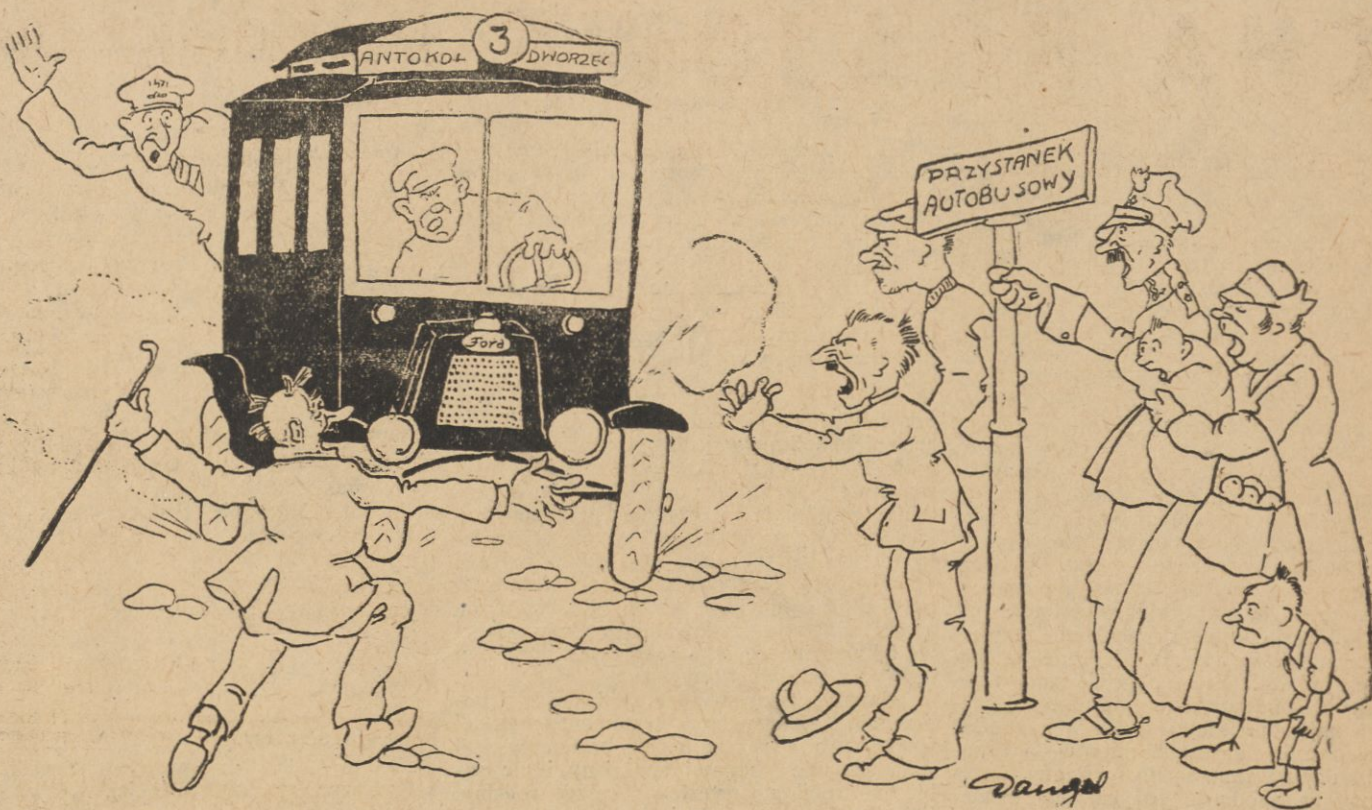
legionistów, poznańczyków i dowórczyków z kochanym wodzirejem porucznikiem inż. J. na czele — będziemy mieli pobieżnie, ale pełny obrazek ćwiczeń w I pułku łączności, któremu niech Bożia da zdrowie i obfite kasyno.

W serji „pożegnania“ jeszcze był jeden wieczór, na który namówił mnie znany dowódca pułku. Rozkaz rozkaze, więc urządziłem w kasynie, na rzecz Rodziny Wojskowej, wieczór autorski. Czytałem przez trzy kwatery swoje wiersze, a zebrało się w półtorę setki oficerów i pań. Nie chcąc wystawić tak sympatycznej publiczności na zbyt ciężką próbę cierpliwości przez słuchanie samych tylko poważnych utworów, drugą część wieczoru wypełniłem lekturą wesołą, dla pokrzepienia serc łączności. Była to napisana „ad hoc“, czyli jak ktoś powiedział „ad hoc kloc“ — „Mała Encyklopedia Podręczna dla oficerów wojsk łączności, z pominięciem regułaminów napisana“. W stylu słowniku, w porządku alfabetycznym, znalazły się tam najważniejsze fachowe terminy słownictwa telegrafisty polowego, wraz z humorystycznym komentarzem. Może z tej „encyklopedii“ zrobi się dla czytelników „Stowa“ w najbliższym czasie mały wyciąg, złożony z powszechnie zrozumiałych określeń.

„Ot co!“ — jak się mówi w Wilnie, w cywilu. Albo jakby powiedział wianianin w wojsku: „Panie pułkowniku, melduję posłusznie: rozkaz wypełniwszy“.

Witold Hulewicz.

5113



Na terenie Wilna został ustalony szereg nowych przystanków. Mimo ciągłych narzeków publiczności i interwencji policji, obsługa autobusów zatrzymuje się na tych przystankach jedynie w wypadku o ile ktoś z pasażerów wysiadł. Natomiast wcale nie zwraca uwagi na wsiadających. — Przy Tatarskiej, przy Dąbrowskiego na 1-szej linii, na szeregu przystankach linii 3-ciej stać można pół godziny nie doczekawszy zatrzymania autobusu.

## Wypadek podczas ćwiczeń wojskowych

CIEŻKIE PORANIE OFICERA.

Wczoraj w południe został poważnie ranny porucznik pionierów 85 pp. Leonard Niemierowicz.

Wypadek zdarzył się nad rzeką Wilją, koło miejscowości Sosenska w powiatowym w Wilejce.

wiecie Wilejskim podczas ćwiczeń.

Por. Niemierowicz otrzymał przypadkowo ciężki postrzał w klatkę piersiową i został ułokowany w szpitalu powiatowym w Wilejce.

## Pociąg rozbił samochód ciężarowy

SZOFR ZABITY — KONWOJENT RANNY.

Pociąg pośpieszny z Warszawy do Wilna przybył wczoraj rano z półtora godzinem opóźnieniem spowodowanym niespodziewaną przeszkodą na jaką natrafił pod Czyżewem.

Wpółbiu przejazdu kolejowego pociąg wpadł na torowisko, na torze szczytliwego ciężarowego, zmuszany był zatrzymać się. Podczas usuwania rumowisk znalazłono dwóch rannych mężczyzn dających słabe znaki życia. Koło torów zaś leżało kilkanaście zabitych wieprzy.

Jak się okazało na godzinę przed przejeżdżaniem pociągu samochód wiozący partię żywności wieprzy wpadł na przejeździe pod żużel lokomotywy i uległ całkowitemu rozbiciu. Szofer i konwojent zostali wyrzuceni na tor i z powodu ciężkich ran nie mogli wezwąć pomocy. Zabrano ich do pociągu lecz szofer w drodze nie odzyskując przytomności zmarł, konwojent zaś jest w stanie beznadziejnym.

# KRONIKA

CZWARTEK  
28 Dni  
Augustyna  
Jutro  
Śc. gł. św. Jana

W. słońca o godz. 4 m. 39

Z. słońca o godz. 6 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.  
z dnia 27. VIII. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 761

Temperatura średnia -I- 14

Temperatura najwyższa -I- 17

Temperatura najniższa -I- 12

Opad w milimetrach: —

Wiatr { Północno-zachodni

przeważający  
Tendencja barometryczna: spadek, nast. wzrost  
U w a g i: pochmurno, przelotne deszcze.

## MEJSKA

— Ile mamy domów w Wilnie. Według ostatnio sporządzonych danych w obrębie Wilna znajduje się 7.336 domów. W tem jest 37 proc. murowanych, 57 proc. drewnianych i reszta mieszanych.

Pod sadami i ogrodami znajduje się 712 ha i 133 ha placów pod budowlami.

— Ile podatków ściągnięto z kinematografów. W miesiącu czerwiec kina wileńskie wpłaciły do kas miejskich 22.770 złotych, w lipcu — 15.581 zł. zaś do 23 bm. — 14.614 złotych.

Jak widzimy frekwencja w kinematografach w miesiącach urlopowych znacznie się zmniejszyła, bowiem w styczniu i w lutym wpływy z tego źródła wynosiły o 50 — 60 proc. więcej.

— Zakończenie kolonii dla dzieci. Miejskie kolonie dla dzieci w Leoniszczach zostały zamknięte i dzieci wróciły już do Wilna.

— Woda na Wilji. Poziom wody na Wilji z powodu ostatnich deszczów podniósł się o kilkanaście centymetrów.

— Uszkodzenie kabla elektrycznego. Ułożony na dnie Wilji kabel elektryczny został poruszony przez statek „Kurier“ który podczas wicheru zerwał się z kotwicy. Uszkodzenie nie jest poważne więc dopływ światła nie uległ przerwaniu.

## SZKOLNA

— Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Cieskiego z pełnymi prawami (kateg. A) z kl. elementarną, podwst. i wstępną zawiadamia, iż egzaminy dla nowowstępujących do wszystkich klas Gimnazjum i klas wstępnych rozpoczyna się dn. 30 sierpnia o godz. 10 rano. Etatowi urzędnicy państwowi korzystają ze zwrotu wpisów szkolnych bez obowiązku składania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w gimnazjach państwowych. Do klas wstępnych przyjmowane są dzieci na podstawie świadectw szkół powszechnych bez egzaminu. Informację udziela i podania przyjmuje kancelaria przy ul. Wileńskiej 13 codziennie od 10—1. Telefon 10—56.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni“. Najnowsza komedia Z. Kaweckiego „Para nie para“ —

posiadająca wiele pogodnego i wytwornego humoru, oraz odznaczająca się nader ciekawym ujęciem myśli przewodniej; zyskała na naszej scenie ogólny poklask i uznanie. Artystyczna gra całego zespołu pod reżyserją Ryszarda Wasilewskiego, przyczynia się do powodzenia tej ze wszelkich miar interesującej sztuki.

Dziś w dalszym ciągu „Para nie para“.

Bilety zniżkowe i kredytowane ważne. Najbliższą premjersą będzie ostatnia nowość repertuaru wyborna komedia Verneilla „Moja panna mama“. Przygotowania do wystawienia tej sztuki w całej pełni.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Niebawem Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim zamknie swe podwoje. Jeszcze dni kilka tylko publiczność wileńska będzie mogła oglądać dwie wartościowe komedie repertuaru ojczystego „Marcowy kawaler“ Blizińskiego i „Majster i czeladnik“ Korzeniowskiego.

Obie te komedje zaliczają się do rzędu wybitniejszych utworów w polskiej literaturze dramatycznej.

Reżyserję obu sztuk prowadzi dyr. F. Rychłowski.

## CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Skrzydłata flota.  
Heljos — Białe cienie.  
Wanda — Dama kameljowa.  
Kino Miejskie — Wiking  
Światowid — Sygnał wśród burzy.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 26 do 27 b. m. godz. 9 zanotowano wypadków 48 w tem kradzieży 3, ołpstwa 13, przekroczeń administracyjnych 23.

— Omal katastrofa kolejowa. Na st. kol. lei wąskotorowej w Świecianach pociąg osobowy 3372 zdążający ze Świeciań z powodu niedozoru zwróconego Gujskiego Aleksandra został skierowany na zapasowy tor wskutek czego lokomotywa zeszła z szyn. Wypadków z ludźmi nie było.

— Zachorowania na węglik zanotowano w pow. lidzkim. Koło Szczuczyna w pow. lidzkim zanotowano pięć wypadków zachorowań na węglik, który przeszedł w t.zw. trad syberyjski. Władze sanitarne wydały zarządzenie w celu uniemożliwienia rozszerzenia się zaraży.

— Piorun poraził pięć osób w tem dwie śmiertelnie. W pobliżu Osmian na drodze do wsi Małyniński piorun zabił dwie kobiety i poraził ciężko trzech chłopów powracających z targu. Ponadto piorun uderzył w zabudowania folwarku Jurszany i podpalił stodołę z tegorocznymi zbiorami.

— Kradzieże mieszkaniowe. Wiżun Chaimowi, Sawicz 11 skradziono z jego mie-

Za spokój duszy

ś. i p.

## HENRYKA FLEURY

porucznika 142 p. p. poległego w boju w z. Lubelskiej dn. 29-VIII 1920 r. odprawiona zostanie żałobna Msza Święta dn. 29 sierpnia r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Ignacego.

RODZINA.

szkania różną garderobę damską i męską oraz bieliznę na sumę 600 zł.

Również Krumgold Mowszy (Krupniczy 3) wyniesiono z mieszkania garderobę damską i męską oraz bieliznę wartości 450 zł.

— Auto przewróciło słup elektryczny. Przy ul. Ponarskiej 10 auto ciężarowe 38142 uderzyło w słup elektryczny przewracając go na dach domu. Nazwisko szofera nieustalone. Elektrownia powiadomiona.

— Pożar. Przy ul. Konarskiego 3, z nie wiadomej przyczyny zapalili się składzik z meszczącą się w nim słomą. Ogień strawił dach nad zabudowaniami, mieszczącymi się w pobliżu szkodliwika. Ogień stłumiła straż pożarna. Straty nieustalone.

— Skutki bójki. Na tle nieporozumień osobistych powstała bójka pomiędzy Szczepanowym Szymonem z folw. Małynówka, gm. Kobylnickiej, a Bakowym Antonim ze wsi Ziemienie, w czasie której Baków uderzeniem kolka złamał lewą rękę Szczepanowowi.

— Piorun podpalił stodołę. Na szkódę Rymysz Adolfa, mieszkająca kol. Rymiszowo, gm. Żołniańskiej od uderzenia pioruna spaliła się stodoła ze zbiorami i drzewem. Straty wynoszą 3.000.

— Podstęp złodziejski. Przedwczoraj wieczorem do budki z papierosami na ulicy Wielkiej przy posesji gdzie mieścił się do niedawna hotel „Hana“ podszedł jakiś osobnik i powiedział sprzedającą papierosy żonę inwalidę, że w mieszkaniu jej zdarzyło się jakieś nieszczęście.

Kobieta zamknęła budkę i popędziła do domu jedynie po to aby się dowiedzieć, że nic się nie stało.

W tym czasie powiadamyjący ją osobnik otworzył przewieszając zamknięte okno i wykradł z szuflady kilkadziesiąt złotych znajdujących się w kasie. Po dokonaniu kradzieży zbiegł i co najdziwniejsze nikt go nie zauważył.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 27. 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,89 — 8,91 — 8,87. Holandia 359,09 — 359,99 — 358,19. Londyn 43,39 — 43,28. Nowy York 8,903 — 8,923 8,883. Parę 35,06 — 35,15 — 34,97. Praga 26,44 — 26,50 — 26,38. Nowy York kabel 8,913 — 8,933 — 8,893. Szwajcaria 173,22 — 173,65 — 172,79. Włochy 46,69 — 46,81 — 46,57. Berlin w obrotach prywatnych 212,84

Papiery procentowe:

Pażyczka premjowa dolarowa 62,50. In

